Nr 61. Kraków, Piątek 15 Marca 1912. Rok XX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy tranco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 190.

Wielka katastrofa kolejowa w Trzebini.

Wczorajsza okropna katastrofa, której ofiarą padła setka młodzieży wiejskiej dążącej po zarobek w dalekie i obce strony, wymaga koniecznie dokładnego zbadania i wyjaśnienia bezpośrednich jej powodów. Śledztwo kolejowe i sądowe przyczyni się zapewne do wykrycia zasadniczych przyczyn tej krwawej hekatomby, ale wyniki tych dochodzeń nie prędko będą znane, — gdy tymczasem już dziś można wskazać winowajcę a tym jest cały system panujący na liniach kolei północnej. Po rabunkowej gospodarce Rothschildów i innych kapitalistów, którzy byli do niedawna właścicielami tej kolei, spodziewano się ogólnie okresu reform i inwestycyi, któreby ten wielki międzynarodowy gościniec, który jest przytem bardzo intratnem przedsiębiorstwem, uporządkowały i do należytego stanu doprowadziły.

Nadzieje te jednak zawiodły. Kolej północna przeszedłszy pod zarząd państwa pozostała w dawnem zaniedbaniu, a zwłaszcza część jej galicyjska zupełnie już nie odpowiada wymogom nowoczesnego ruchu. Nie mówimy już o Krakowie, gdzie na przyobiecany nowy dworzec będziemy jeszcze czekać całe lata, ale wszystkie mniejsze stacye od Krakowa aż do Bogumina, są tak złe i prymitywnie urządzone i tak słaby posiadają personal, że dziwić się tylko można rzadkości wypadków. Specyalnie Trzebinia, która wyrosła na dużą osadę fabryczną i jest punktem węzłowym dla całej komunikacyi z Królestwem Polsk. i Rosyą, niema żadnych urządzeń, odpowiadających jej znaczeniu. Począwszy od zabudowań dworcowych, aż do szyn i zwrotnic, wszystko niemal pozostało tam w tym opłakanym stanie jak przed upaństwowieniem.

I o to mamy główny powód śmierci i kalectwa setki nieszczęśliwych!

Ale jest jeszcze inny winowajca, mianowicie duch centralizmu, przeważający dotychczas w kolejnictwie austryackiem. Wszystkie warunki techniczne przemawiają zatem, aby przynajmniej linie galicyjskie kolei półn. oddać w administracyę krakowskiej dyrekcyi, która chyba najlepiej zna ich potrzeby i najlepiej może nad niemi ścisły nadzór roztoczyć. Domaga się tego interes kolejowy żąda miasto i kraj — poparte przez kupców i przemysłowców, ale napróżno, zarząd centralny nie chce się zgodzić na tę niezbędną reformę, byle nie uronić ani cząstki swej władzy i swej kompetencyi!

Nie dość na tem.

Galicyjskie linie kolei północnej są po dawnemu monopolem ludzi obcych krajowi urodzeniem tradycyami i mową. Panuje tam ciągle jeszcze duch niespokojnej i niedorzecznej germanizacyi z dużą przymieszką specyficznie żydowskich żywiołów.

Wszakże większość urzędników stanowią dotychczas ludzie, którzy albo wcale nie znają języka krajowego, albo kaleczą go niemiłosiernie, tak, że często podwładni im robotnicy nie mogą ich zrozumieć. Gdzież tu może być mowa o ścisłem i punktualnem spełnianiu poleceń, o dokładnej służbie o sumiennym nadzorze nad mieniem i zdrowiem podróżnych?!

Więc kiedy katastrofa trzebińska poruszyła tak boleśnie całą opinię publiczną, niechże przynajmniej głos skargi tych niewinnych ofiar urzędowych zaniedbań będzie mocnym i wymownym argumentem dla przekonania czynników kompetentnych o nieodzownej konieczności decentralizacyi kolei północnej i usunięcia na jej liniach tych wadliwości, które zagrażają poważnie bezpieczeństwu publicznemu.

„Discite moniti“!

Przebieg katastrofy.

Zaraz wczoraj, na wieść o katastrofie, wysłaliśmy na miejsce sprawozdawcę, który zebrał obszerny materyał o jej przebiegu. — Część informacyj podaliśmy wczoraj, dzisiaj uzupełniamy je obszernymi szczegółami.

Sprawozdawca nasz miał sposobność rozmawiać z pewnym wysokim dygnitarzem kolejowym, który na podstawie przeprowadzonego śledztwa — w ten sposób przedstawił wypadek:

Stacya w Trzebini jest starej konstrukcyi, dzisiaj już zarzuconej, a przedstawiającej wobec silnego ruchu na stacyi wielkie niebezpieczeństwo. Polega ono na tem, że stacya ma tory do szybowania po jednej i drugiej stronie toru jezdnego w ten sposób skonstruowane, iż szybujące pociągi muszą krzyżować tory główne. — Przez to stale istnieje niebezpieczeństwo karamboli i najechań. Nic też dziwnego, że w Trzebini wypadki są stosunkowo częste, gdyż ruch pociągów jest bardzo wielki, a zarazem jest to stacya, łącząca trzy linie kolejowe i stanowiąca węzeł zestawczy pociągów towarowych zagłębia węglowego.

Przed katastrofą szybowała lokomotywa towarowa wagony dla rafineryi nafty na torze przemysłowym, krzyżującym tor główny do Szczakowej.

Po odstawieniu wozów do rafineryi, wracała lokomotywa tyłem na stacyę. — Kiedy dojechała do krzyżownicy (t. zw. „Spitzschiene“) stanęła i maszynista wysłał palacza do bloku, aby blokowy dał mu wolny wjazd na stacyę. Nim palacz z bloku wrócił, maszynista posunął lokomotywę jeszcze bliżej do głównego toru, przejeżdżając zarazem znak, do którego zwykle wolno było dojeżdżać pociągom przy krzyżowaniu się szyn.

Przestrzeń linii głównej została tymczasem otwarta już dla przejazdu pociągu osobowego ku Szczakowej i została zablokowana ze stacyi głównej.

Blokowy, zapytywany ze stacyi przez urzędnika, czy tor jest wolny, wyjrzał wprawdzie na tor, nie dojrzał jednak z powodu ciemności dokładnie położenia samotnej lokomotywy na bocznym torze i odpowiedział, że tor wolny, poczem urzędnik przeprowadził zwykłe zamknięcie zwrotnic za pomocą aparatu stacyjnego. Pociąg osobowy wyjechał więc ze stacyi. Ponieważ zaś składał się z 21 wagonów i wiózł około 900 podróżnych, maszynista ruszył odrazu pełną parą, aby dobrze jechać.

Tymczasem do blokowego przyszedł palacz owej samotnej lokomotywy, domagając się wjazdu dla niej. Nim zaś do lokomotywy wrócił z wiadomością, że pociąg osobowy nadjeżdża, pociąg ten dobiegł już do miejsca katastrofy i mijał lokomotywę.

Zderzenie.

Lokomotywa szybująca przysunęła się tak blisko do toru głównego, że lokomotywa pociągu osobowego przeszła tuż koło zderzaków tendra, nie zawadzając jednak o nie. — Natomiast wagon pocztowy znacznie szerszy, uderzył w tender, ale stosunkowo dosyć lekko.

Gdyby maszynista lokomotywy szybującej był zachował zimną krew i stał w miejscu z lokomotywą, byłoby się skończyło na tem jednem zderzeniu, gdyż wszystkie wagony osobowe były węższe niż wagon pocztowy i byłyby przeszły obok lokomotywy.

Maszynista jednak stracił głowę i zapominając o tem, że ma wszystkie heble maszyny przełożone na jazdę w tył, puścił parę, aby ruszyć z miejsca. Lokomotywa więc całą siłą ruszyła z miejsca, jednak nie, aby usunąć się przejeżdżającemu pociągowi z drogi, ale przeciwnie z całym rozmachem wpadła na pociąg osobowy. I powstała katastrofa. Maszynista i reszta obsługi szybującej lokomotywy, uciekli ze strachu, zaś maszyna, parta siłą pary, najeżdżała na wagony, druzgocąc je i rozbijając.

Po każdem zderzeniu się z wagonami pociągu osobowego lokomotywa była siłą rozpędu pociągu osobowego odrzucana o kilka kroków. Pod naciskiem pary wracała jednak znowu z powrotem i gruchotała dalsze wagony. Jak wnosić można ze szczątków rozbitych wozów, żelazny tender zwijał poprostu boki wagonów jak papier, wyrywał ławki z wagonów i druzgotał nimi kości siedzących wewnątrz. Tem tłomaczy się także znaczna ilość złamań i okaleczeń rąk i nóg. Wszyscy bowiem pasażerowie siedzący po stronie rozbitych ścian, byli w pierwszym rzędzie narażeni na to, że łamiące się ławki gruchotały im nogi.

Maszynista pociągu osobowego spostrzegł wprawdzie katastrofę. Nie mógł jednak zaraz zatrzymać rozpędzonego pociągu. To też cały pociąg minął nieszczęśliwą lokomotywę i dopiero stanął. Lokomotywa zaś pojechała całym pędem ku stacyi i tu dopiero została przez personal stacyjny zatrzymaną.

Pierwszą wieść na stacyę o katastrofie przyniósł jeden z robotników kolejowych, nie umiał jednak zupełnie podać jej rozmiarów. To też urzędnik ruchu pobiegł natychmiast na miejsce i przez to opóźniło się nadanie telegramu o katastrofie do Krakowa o około 15 minut.

Natychmiast rozpoczęto ratunek. Zaznaczyć trzeba, iż w wielkiej mierze do spokojnego dalszego przebiegu wypadków przyczynił się naczelnik stacyi Brski, który odrazu z zimną krwią opanował sytuacyę i celowymi zarządzeniami zapobiegł dalszym w takiem zamieszaniu możliwym wypadkom. Do niesienia pomocy lekarskiej stanął na miejscu pierwszy Dr Dobrzański z Trzebini, a wraz z nim Dr Skórkowski. Niedługo potem przybyli lekarze z Krzeszowic, Szczakowej i Oświęcimia. Zaznaczyć jednak musimy na podstawie dokładnych informacyi, że z okolicznych lekarzy kolejowych nie przybył zupełnie do akcyi ratunkowej mimo wezwania Dr Rieser z Chrzanowa, chociaż miał najbliższą drogę i w pół godziny mógł być fiakrem na miejscu.

Dalszy przebieg wypadków opisaliśmy już wczoraj.

Kiedy nasz sprawozdawca udał się popołudniu powtórnie na miejsce wypadku, tor po rozbitym pociągu był już uprzątnięty. Cały pociąg osobowy wtoczono na boczny tor i wtedy dopiero można było spokojnie obejrzeć straszne spustoszenie i ocenić siłę z jaką wagony były rozbijane. Wyglądały one jak pudełka z kart, które nagle z boku otwarto. We wszystkich wagonach, które uległy katastrofie wszystkie ławki wewnątrz były wyłamane. W dwóch siła uderzenia zerwała i rozbiła dachy. Wprost wyobrazić sobie trudno straszne sceny, jakie musiały się rozgrywać wewnątrz wagonów, kiedy odłamy drzewa, żelaza i szkła ze strasznym rozmachem wbijały się w żywą masę ludzką kalecząc i łamiąc.

Jeden z naocznych świadków katastrofy, który brał udział w pierwszych chwilach akcyi ratunkowej, opowiadał, że kiedy ze stacyi nadbiegł na miejsce wypadku, w wagonach panowała przerażająca cisza. Przerażenie formalnie ubezwładniło pasażerów. — Część ich leżała na ziemi bez ruchu, reszta wtulona we wnętrza rozbitych wozów nie śmiała poprostu odetchnąć, oczekując jakby jeszcze straszniejszych rzeczy.

* * *

W sprawie akcyi ratunkowej musimy rzucić kilka uwag. — O ile w Trzebini robiono wprost nadludzkie wysiłki, aby ulżyć cierpiącym, o tyle zorganizowanie akcyi ratunkowej w Krakowie szło bardzo opieszale. Faktem jest, że pociąg ratunkowy wyszedł z Krakowa ze znacznem opóźnieniem, gdyż nie można było doczekać się ani jednego lekarza kolejowego. Przez to opóźnienie się pociągu krakowskiego wielu chorych ucierpiało bardzo z powodu upływu krwi, gdyż kilku lekarzy miejscowych nie mogło fizycznie podołać pracy.

Śledztwo w sprawie katastrofy prowadzą na miejscu: szef inspektoratu krakowskiego, Potuczek, gen. inspektor Dr Tokarski, oraz sąd z Chrzanowa.

Dodajemy jeszcze, że wszelkie pogłoski o zatrzymaniu pociągu pospiesznego tuż przed miejscem katastrofy zaraz po niej, są nieprawdziwe, gdyż wtedy żaden pociąg tamtędy nie przechodził.

Dwie miary.

W prasie ruskiej daje się zauważyć nowe spotęgowanie elementów nienawiści do wszystkiego co polskie. Oto np. „Swoboda“, organ radykalnej partyi ukraińskiej, wydawany przez posła Dra Włodzimierza Baczyńskiego, umieszcza w ostatnim numerze artykuł, nawołujący ludność ruską do zupełnego unikania wszelkich stosunków z Polakami, do bojkotu Polaków przez Rusinów nawet w pożyciu towarzyskiem i w sprawach prywatnych.

Między innemi pisze „Swoboda“:

„Lachom mało tego, że zabrali nam ruskich bojarów, że tysiące Rusinów przeciągnęli na łaciński obrządek, że zrabowali mnóstwo ruskiej ziemi i lasów, że ssali ruską krew za pańszczyzny i teraz jeszcze ssą, że drą podatki z ruskiego narodu i budują za ruskie pieniądze polskie szkoły i kościoły, że hodują ruskim chlebem całe chmary lackich

---

16 WEATHERBY CHESNEY

TRAGICZNY SZMARAGD.

(Powieść).

Ellison spoglądał na skarb bezcenny, który los dawał mu niespodziewanie. Perła była gładka, symetryczna, doskonale kulista, a przytem czarna. Wielkość jej była także niezwykła, dochodząc do rozmiarów sporego orzecha laskowego. Czarna perła, dziw natury, cel pożądania wszystkich tych, którzy trudnią się połowem. Klejnot prawie legendarny, mistyczny, godzien zdobić królewską koronę, stawał się naraz niepodzielną jego własnością. Ten mały, czarny, niepozorny przedmiot przedstawiał wartość całej fortuny i oswobodzić go mógł raz na zawsze od ciągłej troski o byt materyalny. Należało jednak postępować przezornie, aby żaden z jego ludzi nie domyślił się, jak cenny skarb stał się jego własnością., Ludzie ci,. była to zbieranina niesforna i nawpół dzika, mieszanina różnych ras i plemion. Niejeden z nich gotów był zamordować najbliższego przyjaciela za kieliszek wódki lub sztukę monety. Utrzymać ich można było w posłuszeństwie tylko bezwzględną karnością, co było możliwe jedynie na morzu, bo w porcie wymykali się z pod wszelkiej kontroli. To też Ellison odrzucił niedbale owe skorupy muszli, która przyniosła mu to cenne dziwo, ukrywszy poprzednio perłę w dłoni. Potem wsunął ją nieznacznie do kieszeni i spędził jeszcze czas jakiś na oglądaniu reszty konch, z których żadna już nie przyniosła mu nadzwyczajnego plonu. Miał ochotę oczywiście, wyruszyć zaraz nazajutrz z powrotem do swej wyspy, ale rozsądek nakazywał mu pozostać na miejscu, do końca oznaczonego terminu. Czółno wraz z ludźmi skontraktowane było na dni parę jeszcze, należało więc rozpłacić się wprzód z nimi obdarzywszy każdego stosownie do umowy, gotówką, jakoteż pewną częścią drobniejszego towaru.

Noce, które Ellison spędził jeszcze na morzu, były dla niego pełne wzruszeń. Czarna perła leżała ukryta na jego piersiach w małym woreczku uszytym przed odjazdem ręką Edyty. Nie sypiał prawie, mimo, że na swej łodzi miał dwóch dzielnych Kanaków z kolonii, na których wierność mógł liczyć bezwarunkowo. Wreszcie nadszedł upragniony dzień powrotu. Mała załoga została rozpuszczona i Ellison żeglował z radością w stronę swej wyspy, w towarzystwie owych dwóch wiernych towarzyszy. Czuł się dziwnie podniesionym na duchu i rozkoszował się z góry na myśl o niespodziance, jaką sprawi Edycie i Murkardowi.

Ten ostatni oczekiwał na niego na wybrzeżu po drugiej stronie zatoki. Ellison powiewał ku niemu już zdaleka białą chustką na znak, że podróż jego uwieńczona została pomyślnym skutkiem. Murkard też zwiastował mu wesołą nowinę.

— Żona twoja wysyła mnie codziennie na twoje spotkanie. Nie mogła mimo szczerej chęci towarzyszyć mi sama, bo ma w domu niesłychanie drogiego gościa, który wkrótce zajmie w jej sercu miejsce co najmniej równe temu jakie ty w niem posiadasz.

— O jakim gościu mówisz? — pytał trochę niespokojny Ellison.

— Jakto? czyż się nie domyślasz? Rodzina twoja zwiększyła się o nowego członka, który stał się naprawdę najwięcej znaczącą w domu osobą. Mogę ci zaręczyć, że ma mocne płuca, a głos jego, którym szafuje dość nieopatrznie, dochodzi aż do mojej izdebki.

— Co mówisz na Boga? Więc to się już stało?

— Nie inaczej. Żona twoja obdarzyła cię chłopakiem, za którego nie będziecie mieli powodu się wstydzić, a nawet powinniście się jakoby nim pysznić, jak utrzymuje mistres Fenwich, wielce godna dama, która zna się podobno na takich małych gentlemanach. Co do mnie upewnić cię mogę, że malec jest bardzo żarłoczny, a matka jego, piękniejsza niż kiedykolwiek. Przybyło jej coś na kobiecości, a i na słodyczy, jeśli to wogóle było możliwe.

Murkard nie taił teraz przed przyjacielem uwielbienia, jakie żywił dla jego żony. Było to obecnie uczucie proste, uczciwe i zupełnie bezinteresowne, niemniej jednak głębokie i stanowiło dla tego, przeżytego, smutnego człowieka jedyny prawie węzeł, łączący go jeszcze z życiem.

Przyjaźń jego dla Ellisona nabrała też skutkiem tego cechę wyjątkowo tkliwego, prawie niewieściego przywiązania. Drogim mu był podwójnie, jako wypróbowany towarzysz złej i dobrej doli i jako ten, który był niejako twórcą szczęścia Edyty. Gotów też był do wszelkich dla niego poświęceń, a naodwrót biada temu, którybyby stanął kiedy na drodze jego przyjaciół i poważył się obmyślać coś na ich szkodę.

Wszystko to jednak nie przeszkadzało mu przybierać w rozmowie z Ellisonem szydersko ucinkowego tonu, który stał się drugą jego naturą. Prosta rzecz, że po usłyszeniu wieści, przyniesionych przez Murkarda, Ellison radby był dostać się na skrzydłach do domu dla powitania żony i syna.

Ale noc była wyjątkowo ciemna i nie można było ryzykować przeprawy przez zatokę, tembardziej, że prócz własnej osoby, wiózł z sobą Ellison czarną perłę, którą uważał już prawie za talizman przyszłej pomyślności swej rodziny.

Nie chciało mu się jednak zachodzić do miasteczka i umyślili obaj z Murkardem przepędzić tę noc na wybrzeżu, pod naprędce rozpiętym namiotem. Podczas więc, kiedy wioślarze Kanacy spoczywali spokojnie w łódce, oni dwaj usiedli obok siebie, z postanowieniem doczekania w ten sposób świtu.

Rok już cały upłynął od chwili, gdy na tem samem miejscu powzięli postanowienie przebycia wpław zatoki dla przedstawienia się Edycie.

Ellison nie wspomniał dotąd przyjacielowi o znalezieniu czarnej perły. Zapomniał o niej prawie pod wpływem radości, jaką sprawiło mu urodzenie syna. Teraz jednak podzielić się chciał z Murkardem swoją wesołą tajemnicą, przed nim oczywiście nie potrzebował się ukrywać ze swym skarbem.

— I cóż — zapytał żartobliwie — nawet mię nie spytasz, jak mi poszedł połów, a przecież wiesz, że wyjeżdżając, postawiłem na kartę całe prawie mienie Edyty.

— Czekam, abyś mi się sam zwierzył i dziwię się, żeś tego dotąd nie zrobił.

— To nerwy, przyjacielu, wzruszenie i zbytek szczęścia, ale posłuchaj, połów był więcej, jak pomyślny, przynoszę ci wielką nowinę. Oprócz drobnego zysku, na jakie paręset funtów, wyłowiłem czarną perłę, — prawdziwy cud, osądzisz sam, gdy ją zobaczysz. Jak wiesz, przysługuje mi jako przedsiębiorcy prawo otworzenia na własny rachunek pierwszych dziesięciu konch, reszta zaś idzie do równego podziału. Koncha, która zawierała czarną perłę, była czwartą z rzędu. Otworzyłem ją z myślą o Edycie, to też wierzę, że to jej imię przyniosło mi to szczęście.

— Jesteś więc teraz bogaty — zauważył Murkard bez zbytniego wzruszenia.

— Będę mógł przynajmniej zapłacić wszystkie długi, a jeszcze zostanie mi coś na rozwinięcie przedsiębiorstwa.

Nie mogąc zaś doczekać nadejścia dnia, Ellison wyjął z zanadrza mały woreczek, — rozciął go nożykiem, a wyjąwszy perłę, położył ją na dłoni i kazał dotykać jej Murkardowi.

Pochyleni obaj nad rzadkim klejnotem, nie zauważyli, nie mogli zauważyć, że cień jakiś przemknął się na wybrzeżu, że głowa jakaś, uchyliwszy płótna, ukazała się na chwilę w otworze namiotu. A głowa ta nie należała do żadnego z Kanaków, śpiących w łodzi, gdyż żaden z nich nie pozwoliłby sobie na śledzenie swych panów, dla których mieli głęboką cześć, połączoną z przywiązaniem.

— I cóż, nie winszujesz mi stary druhu? — pytał Ellison. — Nie cieszysz się wraz ze mną, że przecież raz los przestał nas ścigać. Co do mnie, czuję się jak na nowo narodzony, jak gdybym rozpoczynał drugie życie.

— Brednie, brednie, przyjacielu, nie mów o drugiem życiu, skoro i z jednem częstokroć nie umiemy sobie dać rady. Nie mów, proszę, o nowem życiu. Czyż ci źle teraz? Czyżbyś zamyślał o powrocie do dawnego świata, który był piekłem, prawdziwem piekłem dla nas obu.

— Nie rozumiem cię Murkardzie.

— Słuchaj, przyjacielu — rzekł tamten, podnosząc mimowoli głos — cóż po skarbach, co po bogactwie, jeśli dusza nasza, dusza nieśmiertelna, zagrożona być może zgubą. Nie wyzywaj losu. Nie myśl o robieniu majątku, o milionach, o tryumfalnym powrocie do Anglii dla rozpoczęcia tam zbytkownego życia. Pozostań raczej tutaj, skoro Bóg wyznaczył ci widocznie to miejsce, — abyś na niem żył i pracował.

— Jaki ty masz nadzwyczajny dar czytania w myślach moich, ale wierz mi, że jeśli przed chwilą snułem jakie marzenia, to tylko przez wzgląd na mego syna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

urzędników, że wydają ruskie miliony na lackie teatry i zamki (Wawel!), że kradną ruską krwawicę i uciekają za morze.— Wszystkiego tego im jeszcze za mało! Chcą zniszczyć i pożreć wszystkich Rusinów. Byliśmy dotąd zanadto dobrzy i mieliśmy miękkie serce, nawet dla najgorszego wroga. Pomyślcie tylko, ile to Lachów po wsiach i w miastach żyje z łaski Rusinów, jako adwokaci, lekarze, notaryusze, kupcy, rzemieślnicy, przemysłowcy itd.? — A jeżeli Rusin każdy, czy włościanin, czy mieszczanin, czy inteligent świecki lub duchowny postanowi sobie krokiem nie przestąpić progu Lachów darmozjadów, to będą oni musieli albo poginąć z głodu, albo też wynieść się z naszej ziemi!"

Ten dziki wybryk szowinizmu, godny czerwonoskórych, przed ich uspołecznieniem, charakteryzuje poglądy i chęci t. zw. Ukraińców. Dziwić się jednak można, że artykuły tak barbarzyńskie, tak niegodnie podniecające najniższe instynkta czerni ruskiej, uchodzą uwagi władzy, bardzo drażliwej np. na każdą krytykę żydowskich stosunków.

Gdyby w piśmie polskiem pojawił się artykuł podobny, zachęcający takiemi argumentami do bojkotu Niemców, żydów, Rusinów, — uległby niewątpliwie surowej konfiskacie; tymczasem ukraińskie pisemko, przeznaczone dla szerokich a mało oświeconych mas, bezkarnie podjudza swoich bezkrytycznych czytelników przeciwko całemu polskiemu społeczeństwu, rzuca bezczelnie szereg kłamliwych twierdzeń, które mogą umysły ciemnego ludu ruskiego tak nastroić, że nowy wybuch hajdamaczyzny staje się prawdopodobny, — a p. prokurator toleruje spokojnie tę agitacyę...

Wprawdzie „blok" proteguje ukraińców, ale ta protekcya nie może sięgać aż do takiego zapoznawania interesów narodowych.

W sprawie obdłużenia hipotecznego ziemi.

Profesor Akademii rolniczej w Taborze, Dr J. Kozany, ogłosił w czasopiśmie „Venkov" statystykę obciążenia ziemi w Czechach, Morawach i na Śląsku w latach 1868 do 1908.

W ciągu tych lat czterdziestu wzrosło obciążenie ksiąg gruntowych wiejskich w Czechach z 1107 na 2661 milionów koron, na Morawach z 349 na 798 milionów koron, na Śląsku z 78 na 264 milionów koron. Księgi gruntowe miejskie podniosły obdłużenie w Czechach z 71 na 895 milionów koron, na Morawach z 37 na 251, na Śląsku z 6 na 76 milionów koron. Długi krajowe w Czechach wzrosły z 189 mil. na 362, na Morawach z 58 na 1.7, na Śląsku z 19 na 27 milionów. W krajach górniczych podniosło się obciążenie: w Czechach z 39 na 81, na Morawach z 9 na 10, w obu tych krajach razem z 48 na 91 milionów koron. Cyfry te oznaczają wzrost długów posiadłości wiejskiej o 142 procent, miejskiej o 963·1 procent, krajowej o 90·9 procent, górniczej o 104·9 procent. — W roku 1869 wszystkie długi wynosiły 1961 mil. kor., w roku 1908 a więc po latach 40, 5532 mil. kor.

A jakże mają się rzeczy w Galicyi? Statystycy nasi nie obliczyli tego dotąd. Praca to żmudna z powodu olbrzymich zmian, wynikłych w tem czterdziestoleciu wskutek parcelacyi obszarów dworskich i wywołanej przez nią zwyżki wartości ziemi.

Łatwy kredyt hipoteczny w Czechach, Morawach i na Śląsku, pomimo tak wielkiego wzrostu obciążenia hipotecznego, nie daje powodów do smutku, bo kredyt ten, użyty na inwestycye podnoszące rentowność gospodarstw, wpływa na ich rozwój i zwiększa produkcyę; wywołuje go potrzeba inwestycyi, spowodowana rozwojem przemysłu, powstaniem osad fabrycznych, zwiększających popyt na artykuły żywności, stwarzające korzystny ich zbyt na miejscu.

Dowodem tego jest szalony wzrost obciążenia w okręgach górniczych, tworzących większe zgęszczenie ludności.

Obciążenie hipoteczne usprawiedliwione potrzebami inwestycyjnemi, daje rolnictwu konieczny kapitał obrotowy, pobudza do życia przemysł rolniczy, wpływa na rozwój hodowli bydła i mleczarstwa, daje podstawę do stworzenia większego przemysłu rolniczego, do budowy młynów, tartaków, cegielń, podnosi rentowność lasów przez powstawanie fabryk drzewnych, daje możność zaprowadzenia zmian gospodarczych, dostosowanych do zmienionych warunków kraju przez jego rozwój ekonomiczny. Łatwość uzyskania kredytu, dostowanego do potrzeb, zwiększa dobrobyt, którego dowodem jest wzrost kapitału czeskiego, szukającego lokaty we wszystkich krajach Austryi.

Jak za granicą tak i u nas, obraz wsi się zmienia, uprawa kłosowych traci dawne znaczenie, ustępujące na drugi plan; znikają ugory, znikają pastwiska, a na ich miejsce powstają sztuczne łąki. Drenowania, irygacye, grodzenie łąk sztucznych, urządzanie mleczarń i obór wymagały znacznych nakładów kapitału. Przemiana ta w braku kapitału obrotowego i braku udogodnień kredytowych i ciągłego wzrostu cen robocizny powoduje kryzys w rolnictwie, którego następstwem jest zanik obszarów dworskich i który wraz z rozdrobnieniem gospodarstw chłopskich przez podziały spadkowe, powoduje upadek rolnictwa.

Możemy powtórzyć z Balzakiem w „Curé de village", gdzie złorzeczy podziałom spadkowym, pisząc: „ten młot — powiada — którego uderzenia ciągle kruszą terytoryum, rozdzielają mienia, odejmując im niezbędną stałość, który rozczłonkowując ciągle a nie odbudowując nigdy, skończy wreszcie na tem, że zabije Francyę".

Porównując stosunki bogatej Francyi z naszymi, zapytać należy, czem będzie to rozdrobnienie warsztatów w Galicyi, spotęgowane parcelacyą, gdzie produkcya kraju ograniczała się tylko do produkcyi rolniczej.

U nas, pomimo przypływu obcego kapitału do Galicyi, rolnictwo nie odniosło z tego żadnych korzyści, nie wpłynął on na łatwość kredytu hipotecznego, ogranicza się do kredytu wekslowego, który o ile może być korzystnym dla handlu i przemysłu tą formą pożyczki, dla potrzeb ich stworzoną, o tyle nie odpowiada rolnictwu, uzyskującemu przeważnie raz do roku swe dochody ze sprzedaży swych plonów, więc przyczynia się raczej do upadku, niż rozwoju własności ziemskiej.

Te warunki dały powód do inicyatywy utworzenia Banku agrarnego, zastosowanego do potrzeb rolnictwa, wywołanych zmianami postępu gospodarczego; przez podniesienie kultury ziemi, przez umiejętny kierunek zastosowany do obecnych wymagań i zwiększonych potrzeb miast, które powodują zmiany gospodarstw, w kierunku hodowli i mleczarstwa. Zmiany te wymagają kapitału, czego nie uwzględniają istniejące w Galicyi instytucye finansowe, nie wnikające w potrzeby nowoczesnych wymagań rolnictwa.

Sądzę, że uzyskanie statystycznych dat obdłużenia hipotecznego ziemi w Galicyi z powodu wzmożonej parcelacyi, nie wykaże takiego wzrostu, jak w Czechach na Morawach i na Śląsku, bo chłop nasz, nabywszy grunt, tylko z konieczności stara się o pożyczkę hipoteczną, którą umarza w 10 do 25 latach, z kapitału uzyskanego z emigracyi i imigracyi, a w okolicy miast z zarobków, jakie stwarzają mu miasta, zatem obdłużenie ziemi w Galicyi nie powinno wykazać tak wielkiej zwyżki. Lecz niema też powodów do radości, bo mniejsza rentowność cyfrę tę usprawiedliwi.

Uzyskanie tych cyfr posłużyć może jako studyum porównawcze mogące być wskazówką dla określenia pewnej normy dla udzielania pożyczek hipotecznych zastosowanych do wymogów postępu.

Roman Woyczyński.

Precz z Pragą!

Nie zmniejszający się z biegiem czasu, lecz owszem ciągle wzrastający antagonizm narodowy między Czechami a Niemcami, którzy zamieszkują kraje korony św. Wacława daje nieraz powód do różnych śmiałych kombinacyj. Do ich szeregu trzeba także włączyć pomysł zupełnego zerwania ze słowiańską stolicą kraju pod hasłem „Los von Prag!" Pomysł to, wynikający konsekwentnie z nurtującego już oddawna wśród Niemców czeskich dążenia do podzielenia Czech na dwie odrębne zupełnie części: niemiecką i czeską, a więc nienowy. W każdym razie jednak zasługuje on na baczniejszą uwagę, ponieważ z jego powodu wyłoniło się wśród Niemców w Czechach znaczne rozdwojenie. Jedni, w myśl hasła „Los von Prag"!, życzą sobie, aby „Złotą Pragę" pozostawić Czechom i aby w jednem z miast w północnych Czechach powstało nowe, centralne ognisko kultury niemieckiej, drudzy natomiast — za żadną cenę Pragi opuszczać nie chcą.

W imieniu pierwszego z tych obozów występuje najpoczytniejszy organ prowincyonalnej prasy niemieckiej „Reichenberger Volksztg", wychodzący w Libezcu. Dziennik ten wzywa by przenieść uniwersytet niemiecki i wszystkie wyższe zakłady naukowe niemieckie z Pragi do jednego z miast niemieckich w Czechach północnych. Argumentacyę swoją za opuszczeniem Pragi uzasadnia „Reichenb. Volksztg" w ten sposób, że Praga jest ośrodkiem walki antyniemieckiej, że Niemcy są tam tylko tolerowani i że tamtejsza ludność niemiecka z roku na rok maleje. O rozwoju niemieckich warstw robotniczych, handlowych lub przemysłowych w Pradze nie może być mowy, zdaniem tego dziennika. Hasło tedy: „swój do swego" nie da się tam przeprowadzić. W każdym zaś razie w pierwszej linii powinny być uwzględnionemi życzenia 1 i pół miliona Niemców, mieszkających poza Pragą, przed życzeniami jakichś 30 tysięcy Niemców, którzy to miasto zamieszkują. Niemcy w Pradze istnieją tylko dzięki poparciu współrodaków z całych Czech, którego to poparcia nie mogą wymagać bez końca i miary. Mniejszość niemiecka w Pradze może istnieć i rozwijać się nawet bez uniwersytetu i szkół wyższych, podobnie jak mniejszości niemieckie w krajach polskich i rosyjskich.

Zupełnie przeciwne stanowisko zajmuje „Deutsch-radikale Corr.", organ zwolenników utrzymania placówki niemieckiej w stolicy Czech. Dowodzi ona, że samo już podniesienie tej sprawy wywoła całkiem niepotrzebną rywalizacyę wśród prowincyonalnych miast czesko-niemieckich. Niemcy prascy nigdy się nie zgodzą na odniemczenie Pragi, bo byłoby to połączone z wielkiemi stratami materyalnemi i zagrażałoby wogóle niemieckości w Czechach. Nie należy więc szkół niemieckich z Pragi przenosić, lecz pracować wytrwale w myśl konsekwentnego bojkotu Czechów, a wtedy to miasto, pomimo wszystkiego pozostanie i nadal stolicą dla Niemców, mieszkających w Czechach. Wszelka decentralizacya okazałaby się wielce szkodliwą dla niemieckości, zmuszonej w tym kraju do skupiania swych sił na każdem polu.

My, Polacy, z tego wewnętrznego sporu Niemców o Pragę możemy wyciągnąć dwie nauki. Po pierwsze, brać przykład z Czechów, jak umieli stać się groźnymi dla Niemców, tracących powoli, lecz stale grunt pod nogami w mieście, w którem jeszcze pół wieku temu oni tolerowali Czechów i po drugie uczyć się od Niemców, jak się walczy zacięcie w obronie mniejszości narodowej.

Dla nas, w gruncie rzeczy, jest obojętnem, czy garstka Niemców pozostanie, lub nie pozostanie w Pradze. Ale obojętnem nie jest, że Czesi wogóle wzmacniają swą siłę ekspanzywną podczas gdy my, czy to na Śląsku austryackim, czy to bliżej, bo w Zagłębiu krakowskiem, cofamy się przed ekspanzywnością żywiołu niemieckiego, a nawet i przed Czechami. Nad tem warto się dobrze zastanowić!

Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 5 minut 55, zachód przypada o godzinie 5 minut 42, długość dnia godzin 11 minut 47.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w piątek Klemensa, pojutrze w sobotę Cyrjaka.

Kraków, dnia 14 marca.

Posłuchania u ks. Biskupa Sapiehy. Dziś przyjął ks. biskup Sapieha Radę m. Podgórza, Wydział z szwalni im. Król. Jadwigi, Arcybractwo Miłosierdzia z X. prał. Wądolnym, Straż Polską z r. dw. Wicherkiewiczem i szambelanem Drem Lubeckim, oraz Radę opiekuńczą z prezesem Seidlem i wiceprezesem X. prał. Wądolnym.

Co p. prokurator konfiskuje? Ostatni numer „Głosu Ludu" został skonfiskowany za artykuł, omawiający pobłażliwość prokuratorską wobec żydów i żydowskich pism. Ofiarą ołówka prokuratorskiego padł nietylko cały artykuł, ale nawet i jego tytuł, który obejmował jedynie zestawienie dwóch pojęć, tak dzisiaj sobie pokrewnych, t. j. „c. k. prokuratora Dolińskiego" i „żydów". Wydawnictwo „Głosu Ludu" przesłało posłom polskim artykuł skonfiskowany z prośbą o zimmunizowanie go w drodze interpelacyi do ministra sprawiedliwości.

Na tej drodze wzywamy naszych zwolenników, by „Głos ludu", który pewne sfery starają się prokuratorskiemi praktykami zniszczyć, jak najusilniej popierali. „Głos ludu" jest dzisiaj jedynem ludowem pismem katolickiem, antysemickiem i niezależnem. Wobec ogólnego rozbicia i demoralizacyi politycznej wsi galicyjskiej „Głos ludu" śmiało i energicznie propaguje wśród ludu program chrześc.-socyalny.

Gdzie jest ulica Paderewskiego? Piszą nam z Kleparza: W dniu 28 lipca 1910 po uroczystościach Grunwaldzkich na wniosek r. m. Godzickiego powzięła Rada miejska uchwałę, mocą której ulica nosząca dotąd miano Filipa, otrzymała nazwę „Paderewskiego". Skromny ten objaw uczuć wdzięczności dla wielkiego artysty, dobrego Syna Ojczyzny, miał zastąpić obywatelstwo honorowe, które Paderewskiemu jako poddanemu rosyjskiemu, według obowiązującego miasto Kraków statutu, nie mogło być udzielone. Zdawałoby się, że uchwała ta, którą Rada miasta jednogłośnie i z entuzyazmem przyjęła, natychmiast przez magistrat wykonaną zostanie, lecz niestety opieszałość organów wykonawczych sprawia, iż minęło już półtora roku od daty uchwały, a nie zdobyto się na umieszczenie dwóch tablic na rogach owej ulicy, która nową nazwę otrzymała. Wskutek tego nikt nie wie czy istnieje w Krakowie ulica Paderewskiego. Za dni kilkanaście pomnik Jagiełły, czyli Grunwaldzki uzupełnionym będzie i każdy czy miejscowy czy obcy, będzie oglądał ukończone dzieło i szukał będzie ulicy Paderewskiego, a nawet przypuszczać można, że i sam ofiarodawca zjawić się może. Zwracam uwagę prezydyum miasta na to karygodne zaniedbanie, za które wstydzić się trzeba.

J. B.

O stacyę dorożek pod cmentarzem. Piszą nam z miasta:

Obok cmentarza, który przecież tak wiele publiczności odwiedza, niema wcale stałego postoju dorożek. To też publiczność zmuszona jest przez dłuższy czas trzymać fiakra płacąc go na godziny lub też z braku tegoż wracać do miasta pieszo.

Czyby zatem nie było wskazanem delegowanie np. dwóch dorożek na postój obok cmentarza — z taryfą od cmentarza do kolei, gdyż tutaj można już fiakra nająć; aby zaś powracające z cmentarza dorożki nie robiły przeznaczonym na postój obok cmentarza konkurencyi, zabronić pierwszym zabierania gości, a drugie odpowiednią tabliczką oznaczyć.

Sądzę, że każdy wolałby dać np. 80 hal. za wymienioną turę do kolei, niż płacić czekającego fiakra lub iść pieszo.

Dorożkom tym możnaby surowo nakazać odwożenie gości nie dalej, jak do kolei, a to w celu, aby zawsze były do użytku.

Z Akademii Umiejętności w Krakowie. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dnia 18 marca 1912 o godzinie 5 wieczorem. Porządek dzienny: 1. Dr Br. Malinowski: Tajne stowarzyszenia i klasy wieku w Australii. 2. Dr Kaz. Tymieniecki: Majętność książęca w Zagościu i pierwsze uposażenie klasztoru Joannitów (Studyum z dziejów gospodarczych XII. wieku).

Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Rusini w Krakowie. „Diło" podało niedawno w obszernym liście z Krakowa rodzaj sprawozdania z życia „kolonii ukraińskiej" w Krakowie. Życie Rusinów w Krakowie zamieszkałych, koncentruje się w lokalu „Proświty", gdzie odbywają się ruskie obchody pamiątkowe, jak np. w grudniu z. r. obchód Szaszkiewiczowski, gdzie w czasie karnawału odbywały się wszystkie ruskie zabawy, gdzie wreszcie odbywają się zebrania Tow. ruskich, więc najpierw „Proświty", potem „Akademickiej Hromady", wreszcie „Mieszczańskiego Kółka". W tem ostatniem Towarzystwie grupuje się ruska młodzież rękodzielnicza. Tow. „Proświta" zamyśla budować w Krakowie dom własny i w tym celu rozpoczęło już wydawanie akcyi 10-koronowych. — Rusini krakowscy myślą także o wydawaniu własnego miesięcznika dla omawiania spraw Rusinów w Galicyi zachodniej.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem r. m. Beringera, posiedzenie Sekcyi ekonomicznej.

Sekcya poruszyła sprawę tabliczek oryentacyjnych, które na wielu domach są zasmarowane lub brudne, a w wielu miejscach tak umieszczone, że są niewidoczne, bo je zasłaniają szyldy, drzwi sklepowe i t. p., również, że wiele wystaw sklepowych i okien wystawowych jest brudnych i zasmarowanych.

Sekcya przyznała kredyt dodatkowy w kwocie 604 kor. na pokrycie zwiększonych wydatków na utrzymanie brzegów Młynówki w roku 1911. Przy tej sposobności wezwała Sekcya Budownictwo miejskie, aby w ciągu 1 miesiąca przedłożyło projekt usunięcia przeszkód zasypania Młynówki w obrębie Starego Krakowa.

W dalszym ciągu Sekcya zatwierdziła projekt uporządkowania z urzędu na podstawie noweli do ust. bud. przedłużenia ul. Berka Joselewicza między ul. Starowiślną a wałem kolei państwowej. Dalej projekt uporządkowania ul. Trynitarskiej na Kazimierzu na przestrzeni ul. Bonifraterskiej do Mostowej i linię budowlaną dla przecznicy między ul. Małą a ul. Kilińskiego w Dębnikach.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Sekcyi szkolnej, na którem przyjęto przedłożony przez rm. Dra Wasunga projekt planu nauki dla miej. Szkoły przemysłowej dla kobiet i uchwalono przedłożyć go Radzie m. do zatwierdzenia.

Odczyt p. Henryka Lichtembergera, profesora sorbony paryskiej, o francuskim dramacie lirycznym odbędzie się jutro w piątek o godz. 7 wiecz. w sali Starego Teatru.

P. Lichtemberger, wybitny uczony i znany pisarz francuski, zajmuje w Paryżu stanowisko wybitne, a jego wykłady cieszą się tam ogólnem uznaniem. Nie wątpimy, że publiczność krakowska powita serdecznie i gorąco tak sympatycznego i pożądanego gościa.

Podwieczorek na Ochronki. Pomiędzy tylu instytucyami dobroczynnemi i społecznemi, Ochronki dla małych dzieci należą bezwątpienia do najpożyteczniejszych. Jeżeli chcemy ażeby społeczeństwo nasze wzrastało i potężniało, musimy nad dziećmi biednych rodziców roztoczyć należytą opiekę i wychowywać je w wierze w Boga i na pożytek Ojczyzny i społeczeństwa. Do tego właśnie służą Ochronki.

Niestety mało o nich pamiętamy i dlatego instytucya, która powinna być najbogatsza, często znajduje się w biedzie i rokrocznie brakuje funduszów, aby zaspokoić coraz wzrastające potrzeby. Chcąc ochronkom dopomódz, grono pań urządza w sali restauracyi hotelu Saskiego w sobotę 16 marca między 4 a 6 podwieczorek z koncertem na rzecz krakowskich Ochronek i jest nadzieja, że publiczność krakowska i tym razem nie odmówi poparcia.

Podwieczorek za zezwoleniem głównego Opiekuna Najprzew. księdza biskupa Nowaka odbędzie się pod protektoratem Pań: hr. Stanisławowej Tarnowskiej i hr. Edwardowej Raczyńskiej. Śpiewać będzie panna Janina Gotkowska, która łaskawie przyjęła współudział, przy akompaniamencie profesora Wallek-Walewskiego.

Urządzeniem podwieczorka zajęły się panie: hr. Borkowska, Chylińska, Federowiczowa, Krzeszowa, hr. Ledochowska, ks. Lubomirska, hr. Mieroszewska, hr. Roztworowska, Salimirska, ks. Sapieżanka, hr. Gruszkiewiczewa, hr. Wodzicka i Wyszyńska.

Osobiście zaproszenia nie będą rozsyłane.

Z Towarzystwa im. X. Skargi. Ogólne zebranie członków krakowskiego Koła Towarzystwa im. Skargi odbędzie się w sobotę dnia 16 bm. o godz. 5 popoł. w sali Arcybractwa Miłosierdzia (ul. Sienna 5, parter).

Z Towarzystwa filozoficznego w Krakowie. W seminaryum filozoficznem przy ul. św. Anny l. 12 (na dole) odbędą się następujące zebrania naukowe: Dnia 20 marca br. „Nieznane prace Józefa Gołuchowskiego" — prof. Dr M. Straszewski. Dnia 27 marca br. „Józef Gołuchowski i Schelling na podstawie nieznanych dokumentów — prof. Dr M. Straszewski.

Początek zebrań o 5 popołudniu. Po odczytach dyskusya.

Wstęp wolny dla członków Tow. Filozoficznego i wprowadzonych przez nich gości.

Z Koła krakowskiego Tow. naucz. szk. w. W piątek dnia 15 marca br. odbędzie się w auli I. szkoły realnej o godzinie 6 wieczorem I. posiedzenie sekcyi dla spraw suplenckich, na które się wszystkich członków Koła krak. T. N. S. W. zaprasza. Zastępcy nauczycieli, nie należący do Towarzystwa N. S. W., będą mile widziani.

Tow. Opieki nad ubogą młodzieżą szkół średnich urządza już drugi odczyt na budowę bursy im. Dra Jordana. Odczyt „O grach i zabawach" wygłosi docent Uniw. Dr Nitsch w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 6 wieczorem w auli I. szkoły realnej. Wstępy bardzo niskie, dla dorosłych 20 h., dla młodzieży 10 h. Spodziewamy się, że publiczność krakowska poprze usiłowania Towarzystwa, tem bardziej, że temat odczytu wobec zbliżającej się wiosny bardzo zajmujący, a cel bardzo szlachetny.

Odczyt p. Ewy Łuskinówny p. t. „Idea własnego domu" urządzony staraniem Tow. dla obrony piękności Krakowa, odbędzie się w poniedziałek 18 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Tow. technicznego. Bilety można nabywać w księgarni Krzyżanowskiego.

Odczyty urządzane staraniem komitetu pań na dom katolickiej młodzieży rękodzielniczej w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dnia 15 marca. Dr Kazimierz Maryan Morawski: „August Mocny i August III".

Popis muzyczny w konc. szkole muzyki p. Adeli Fischerówny odbył się onegdaj w sali tejże szkoły przy ul. Sławkowskiej 11. Ogólne wrażenie popisujących się uczni i uczenic było bardzo korzystne. Szczególnie odznaczały się w grze fortepianowej pp.: Bialikówna, Szaynowska tudzież pp. Zweig i Kopystyńska.

Cech pokostników i lakierników w Krakowie zawiadamia publiczność, pp. Budowniczych i przedsiębiorców z powodu rozpoczęcia się sezonu budowlanego, aby roboty pokostniczo-lakiernicze oddawali w wykonanie tylko osobom do tego uprawnionym, a to celem uniknięcia ewentualnych strat i kłopotów.

Zarazem zawiadamiam tutejszy Cech, iż p. Kazimierz Mikulski majster malarski pokojowy nie posiada uprawnienia na wykonywanie robót pokostniczych, a zatem nie wolno mu tychże robót się podejmywać, a zaś roboty już przez niego rozpoczęte będą jak wyżej wymieniono wstrzymane.

Kraków, dnia 12 marca b. r.

Juliusz Buczyński, podstarszy cechu — Karol Orlecki, wydziałowy.

Z teatru „Nowości". Dziś we czwartek i jutro w piątek wystąpi tylko dwa razy w teatrze „Nowości" A. Sumakov profesor armii i policyi, który zademonstruje Dżiu-Dżit-su, tj. wykład o samoobronie japońskiej. Od soboty rozpoczynają się gościnne występy tancerki australskiej Saharet. Bilety już w znacznej części rozchwytane można nabywać w kasie zamawiań pl. Maryacki 9.

Z Resursy urzędniczej. W sobotę dnia 16 b. m. urządza Resursa urzędnicza ucztę z udziałem muzyki z okazyi 20 letniej wydatnej działalności swego gospodarza Bol. Łubicz Sulimirskiego. Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp 4 kor. Zapisywać się można u kursora lub w sekretaryacie w godzinach wieczornych.

Z Cyrku Edison. Najnowsza zmiana programu interesujących przedstawień Cyrku Edison z dniem 15 b. m. przynosi dramat 2 aktowy „Okręt śmierci", osnuty na tle życia marynarzy. Niemniej zajmujący przegląd z wypadków ostatniego tygodnia przynosi aktualny jak zawsze Żurnal Pathego. Programu dopełnią dwa obrazki humorystyczne: „Pojedynek Maciusia" i „We własnych sidłach".

Tajemniczy zgon. W sprawie śmierci Ludwika Józefa Franza, zmarłego 11 b. m. — jak się dowiadujemy — wszczęła prokuratorya, na podstawie doniesienia śledztwo. Sp. Franz spożył dn. 11 b. m. obiad, po którym w parę minut zmarł. Prokuratorya zarządziła sekcyę zwłok zmarłego.

Aresztowanie międzynarodowego złodzieja. W jednym z krakowskich hoteli aresztowała wczoraj policya Zenona Płonkę, który zameldował się, jako operator nagniotków. Ponieważ Płonka wydał się policyi podejrzanym przystąpiono do jego aresztowania. Jak się następnie okazało, Płonka był operatorem nie nagniotków, ale kieszeni. — Specyalnością jego było okradanie podróżnych w pociągach. Złodzieja zamknięto w aresztach.

Kradzież kolejowa. Wczoraj popołudniu zauważył żołnierz policyjny na dworcu towarowym, iż jakiś człowiek niesie pod pachą dziesięć kartonów cukru. Ponieważ zachowanie się tego człowieka wydało się policyantowi podejrzane, przystąpił do niego z zamiarem zapytania, skąd wziął cukier, który niesie. Nieznajomy widząc zbliżającego się „przedstawiciela prawa", cukier porzucił i począł uciekać. Po dłuższej gonitwie przytrzymano go i odstawiono do aresztów. Jak się w śledztwie okazało, cukier ten został skradziony z wagonów kolejowych. Złodziej nazywa się Łuka.

Pogoda. Dnia 13-go marca termometr doszedł od — 0·1 do + 2·0 Cel. barometr popołudniu opadał.

Dnia 14 go marca o godzinie 7 mej rano stan barometru 748.9 mm., termometru — 1·2 C., wiatr północno-wschodni.

Kronika zamiejscowa.

Stan pogody w Zakopanem. (Infor. Związku turystycznego). Dnia 14 marca temperatura najwyższa + 1·9° C., najniższa — 1·2° C. Ciśnienie powietrza 694. Wiatr północno-zachodni.— Pada śnieg suchy. Prognoza: pogoda.

Wystawa antyalkoholiczna odbędzie się na placu powystawowym w Pałacu sztuki we Lwowie w lipcu br. Urządza ją Tow. wstrzemięźliwości „Wyzwolenie", które wniosło do Rady miejskiej podanie o udzielenie na ten cel Pałacu sztuki i 2000 koron subwencyi. Na ostatniem posiedzeniu sekcya finansowa oświadczyła się za jednem i drugiem w myśl wniosków r. Dziwińskiego, z tem, że 500 koron subwencyi ma pozostać jako kaucya, zabezpieczająca zachowanie w należytym stanie plantacyi.

Ku czci Krasińskiego. Piszą nam z Sanoka: Czytelnia uczniów gimnazyalnych uczciła w poniedziałek dnia 11 b. m. uroczystym obchodem setną rocznicę urodzin trzeciego z wielkich naszych wieszczów, królów Polski porozbiorowej, jak ich nazwał w pełnem młodego zapału słowie wstępnem uczeń VIII kl. R.

Rano odbyło się uroczyste nabożeństwo za duszę wielkiego wieszcza, a wieczorem nastąpił obchód w sali „Sokoła", na który złożyło się wspomniane już wyżej słowo wstępne, śpiewy chóralne, kwartet głosowy, deklamacya, sekstet i trio smyczkowe z towarzyszeniem fortepianu, a na zakończenie dobrze łączące się ze sobą urywki z Irydiona, mianowicie scena 3 z cz. III., oraz 2 sceny końcowe z cz. IV.

Cały program był przez młodzież wykonany bardzo starannie, a już z całym pietyzmem przygotowywano się przez kilka miesięcy do wystawienia „Irydiona", to też, jakkolwiek nie brakło znacznych usterek, zrozumiałych ze względu na małe doświadczenie sceniczne młodych wykonawców, jednak szedł ze sceny młody zapał i ukochanie piękna, więcej może oddziaływający na widza, niż poprawny szablon.

Szczególniej zaznaczyć to trzeba o wykonaniu ról Massynisy i Irydiona.

Publiczność, która zawsze przedstawienia studenckie darzy wielką sympatyą, zapełniła po brzegi salę „Sokoła".

Dowiadujemy się, że „Sokół" tutejszy również przygotowuje się do uczczenia setnej rocznicy urodzin Krasińskiego; w[illegible] w tym celu osobny komitet, a obchód [illegible] się odbyć w połowie kwietnia.

Unieważnienie wyborów do Rady miejskiej. Piszą nam z Sanoka: Wniesiony przed kilku miesiącami do Namiestnictwa protest przeciwko ważności wyborów do Rady miejskiej załatwiło Namiestnictwo w ten sposób, że zatwierdziło wszystkie mandaty, z wyjątkiem dwóch z II. koła, a mianowicie unieważniło wybór Ch. Günsberga i H. Zellera. Wobec tego niebawem odbędą się ponowne wybory uzupełniające.

Rozstrzygnięcie Namiestnictwa jest przykrą niespodzianką dla bardzo silnie w mieście agitującej kliki kahalnej, która spodziewała się przy nowych wyborach przeprowadzić więcej swoich partyjników, natomiast żywioły umiarkowane z zadowoleniem witają nadzieję zakończenia długiego interregnum w rządach miasta, które odbija się niekorzystnie w licznych sprawach doniosłego znaczenia.

Koncert Lalewicza i Kochańskiego w Tarnowie. Piszą nam z Tarnowa: W sobotę 9 bm. odbył się w zapełnionej sali kasynowej koncert pianisty prof. Lalewicza i skrzypka p. Kochańskiego. Choć Kraków tak blisko, a znakomity profesor pianista od lat kilku stale w nim przebywa, to przecież Tarnów po raz pierwszy dopiero miał sposobność usłyszeć jego grę mistrzowską. Całe bogactwo techniki rozwinął artysta w wykonaniu poloneza As-dur i ballady G-moll Chopina — jak niemniej w Soirées de Vienne i Erlkönig Schuberta (w opracowaniu Liszta) — prześlicznie przeprowadzając i uwypuklając główne motywy.

P. Wacław Kochański odtworzył wspaniałe, a trudnościami technicznemi najeżone preludyum i Allegro Pugnaniego - Kreislera, oraz Wieniawskiego romansę. Zdołał on porwać słuchaczów swym temperamentem. Akompaniował do skrzypiec p. Podolski, uczeń prof. Lalewicza. Biesiadę artystyczną zakończono sonatą kreutzerowską Beethovena w wykonaniu obu artystów. Zachwycona publiczność kilkakrotnie wywoływała koncertantów.

„Pralnia“ orzechów. Wiadomo, że z produktami spożywczymi praktykuje się fałszerstwa na mniejszą lub większą skalę. W handlu hurtowym dzieje się to samo i z orzechami. Dobroć orzechów stoi w ścisłym związku z odcieniem koloru łupinki. Im łupinka jaśniejsza, tem jądro większe, bardziej soczyste, delikatniejsze i pożywniejsze, a tem samem i orzech taki jest droższy. Otóż w Warszawie niedawno dzięki założeniu hurtowni centralnej, odkryto, że istnieje tam, a mianowicie na Nalewkach, tajny zakład, w którym hurtownicy przerabiają ciemne gatunki orzecha na jasne. W tej specyalnej pralni są piece parowe, w których łupinka orzecha pod wpływem wysokiej a wilgotnej temperatury bieleje nieco. Poczem idzie do handlu pod zmienioną nomenklaturą, z tą korzyścią dla hurtownika, że za orzech kiepski publiczność zapłaci jak za wyborowy. Ale i pod innym względem korzysta na tem hurtownik. Orzechy pod wpływem kąpieli parowych nabierają na wadze. Trochę wilgoci przenika w pory łupinki i tam już pozostaje. — W ten sposób z pięciu funtów orzechów wsadzonych do „pralni“, otrzymuje się pięć i pół, albo nawet sześć. Przy takiej konkurencyi oczywiście naiwny kupiec, który chce iść drogą prostą i uczciwą, nie może się utrzymać.

Ze świata.

Jubileusz kardynała Rampolli. Dzisiaj dnia 14 bm. obchodzi kardynał Rampolla dwudziestopięcio-lecie otrzymania godności kardynalskiej. Mariano Rampolla del Pindaro należy do najwybitniejszych członków św. kolegium kardynalskiego. Urodził się 17 sierpnia 1843 roku w Polizzi na Sycylii. Jeszcze papież Pius IX. zamianował w roku 1869 pomocnikiem w sekretaryacie dla spraw kościelnych, później zaś prałatem. Od papieża Leona XIII. otrzymał kapelusz kardynalski i urząd sekretarza stanu Stolicy apostolskiej. W ostatnich latach panowania Leona, wpływ kardynała Rampolli nabrał największego znaczenia. W czasie ostatniego conclave wybór jego nie przyszedł do skutku, z powodu słynnego veta Austryi.

Mianowania, przeniesienia i odznaczenia. Minister sprawiedliwości zamianował sędziego powiatowego Edmunda Piechnika w Krakowie radcą sądowym przy sądzie krajowym w Krakowie.

Dyrektor austryackiej kolei Północnej Dr Bahnhans otrzymał pruski order czerwonego krzyża II kl.

Zmarli. Wojciech Szpada, emer. podurzędnik kolei państw., przeżywszy lat 67, zmarł 12 bm.

Z Guzików Franciszka Gawlikowa, obywatelka Prądnika czerwonego, przeżywszy lat 46, zmarła 12 bm.

Tadeusz Pankiewicz, mistrz ślusarski, przeżywszy lat 65, zmarł 12 bm.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.
Czwartek i piątek. „1812“.

Ze sportu.

Sekcya Wioślarska Akademickiego Związku Sportowego. Dnia 12 bm. odbyło się Walne zebranie członków Sekcyi, na którem ustępujący wydział zdał sprawę z dokonanej w ubiegłym roku pracy i złożył sprawozdanie kasowe.

Na nowy rok administracyjny wybrano wydział w następującym składzie: kol. St. Kapuściński — przewodniczący; kol. J. Gadomski — zastępca przewodn. i skarbnik; kol. T. Tarczyński — sekretarz; kol. W. Majewski i Z. Michalski — wydziałowi. Walne zebranie wytknęło zarazem drogę, po jakiej winna się toczyć praca Sekcyi w tym roku.

Kronika literacko-artystyczna.

Nowa powieść Sienkiewicza, o której powstaniu w pracowni znakomitego pisarza donieśliśmy niedawno, a której bohaterem będzie książę Józef Poniatowski, nosić będzie tytuł: „Legiony“. W dużej części jest ona już napisana, autor spodziewa się wykończyć ją całkowicie przed upływem bieżącego roku.

„Dzieje odkryć geograficznych“. Macierz Polska wydała jako 69 tomik swej Biblioteki „Dzieje odkryć geograficznych“ przez Dra Mieczysława Gawlika. Autor rozpoczyna od znajomości ziemi wśród starożytnych, poczem kolejno przedstawia wyprawy do Azyi, odkrycie drogi do Indyi, odkrycie Ameryki, zdobycie Meksyku i Peru. Omawia skutki tych odkryć, kreśli dzieje pierwszej podróży naokoło ziemi, a zamyka rzecz opisem odkrycia Polinezyi, Australii, tudzież północnych kończyn Ameryki, Europy i Azyi. Objaśniają tekst liczne ryciny. Całość obejmuje 148 stron druku, cena 1 kor. 20 hal.

„Przegląd Powszechny“ za luty zawiera treść następującą: W setną rocznicę Zygmunta Krasińskiego, przez Ludwika Hieronima hr. Morstina. Krasiński w piśmiennictwach słowiańskich. Przez Dra Tad. Stan. Grabowskiego. Nowe drogi rozwoju społeczno-ekonomicznego. Przez X. Leonarda Lipkego T. J. Najnowsza metoda nauczania. Przez K. Proczkównę. Z powodu I. wystawy współczesnej sztuki kościelnej w Krakowie. Przez X. L. Rudnickiego T. J. Obecne położenie polityczne w Belgii. Przez X. Ch. Schoonjansa T. J. Indywidualność twórcza Skargi. (C. d.) Przez Stanisława Miterę. Ponadto Przegląd piśmiennictwa i Sprawozdanie z ruchu religijnego, naukowego i społecznego.

„Museion“ w zeszycie za marzec zawiera: „Na marginesach Psalmów przyszłości“ wiersz L. H. Morstina; „Estetyka Z. Krasińskiego“ (dok.) przez A. Grzymałę Siedleckiego; „Sagi Koreańskie“ przez Remigiusza Kwiatkowskiego; „Cyganka“ Cervantesa (c. d.) przez Zdzisława Milnera; „Z tajników geniusza“ (Racine nieznany) przez Maryana Morelowskiego; „Żeglarze“ studyum dramatyczne, akt I. H. K. Rostworowskiego; „Sen o szpadzie“ wiersz Wł. Chalickiego; „Szkic o architekturze bizantyjskiej“ przez Alf. Lauterbacha; Studya estetyczne (Rytm i rym) Edw. Leszczyńskiego. W rubrykach stałych: kronika, książki, przegląd historyczny.

Dział ekonomiczny.

Ze szkoły miejskiej gospodarstwa domowego. Z dniem 18 bm. otwiera się kurs wyższy prania, szczególnie chemicznego. Na zupełnie nowy kurs ten oraz na istniejący już kurs wyższy szycia i modniarstwa zapisywać się można w godzinach od 9—1 w kancelaryi szkolnej (Pędzichów 15).

Wystawa przemysłu swojskiego w Krakowie. Filia Ligi Pomocy przemysłowej w Krakowie urządza na czas wszechświatowego Kongresu esperantystów, Wystawę wyrobów przemysłu ludowego, nadających się do zakupna na upominki przez uczestników kongresu.

Na Wystawę nadają się w pierwszym rzędzie tkaniny, rzeźby, ceramika, wyroby ze skóry, srebra i złota, widokówki, sklejanki krakowskie, wyroby koszykarskie i t. p. wszystko to o dekoracyi na swojskich motywach opartej. — Przedmioty zgłoszone na Wystawę muszą być nadesłane przed dniem 1 sierpnia.

Zgłoszenia przyjmuje biuro Filii Ligi Pomocy przemysłowej w Krakowie.

Z ostatniej chwili.

Hyeny przy robocie.

Dowiadujemy się, że kilku żydowskich adwokatów nachodzi w szpitalu emigrantów, którzy przy katastrofie kolejowej w Trzebini zostali ranni i wyłudza od nich pełnomocnictwa do prowadzenia procesów o odszkodowanie z zarządem kolejowym. — Jednego z takich gorliwych „obrońców“ chłopskich wyprosił dzisiaj ze szpitala wojskowego kierownik Dr Tomaa. Niestety adwokat ów miał już w swym ręku cały stos pełnomocnictw, podpisanych przez niedoświadczonych chłopców wiejskich, a w znacznej części przez analfabetów, którzy jedynie krzyżykiem znaczyli te cyrografy.

Obowiązkiem naszym jest ostrzedz przed hyenami, które do chorych się zakradają. — Wiadomo bowiem dobrze, jak takie sprawy prowadzą często żydowscy mecenasi!

Słynne są owe „ugody“, do których potem adwokat żydowski nakłania klienta, ugody zawierane na korzyść zarządu kolejowego i na korzyść adwokata ze szkodą chłopa... Adwokaci chrześcijańscy i inne czynniki winny tu energicznie wkroczyć! **Katastrofa w Trzebini nie powinna dostarczyć żeru żydowskim mecenasom!** Zarządy szpitalne niech pędzą precz natrętów, póki rodzina chorego, albo jaka uczciwa osoba nim się nie zaopiekuje.

Ponadto trzeba uświadomić chorych, że nie powinni na własną rękę zawierać układów z przedstawicielami kolei, którzyby im ewentualnie bylejakie odszkodowanie proponowali.

Dyrektor Banhans.

Dyrekcya kolei północnej w Wiedniu każe sobie z Krakowa przysyłać co 12 godzin biuletyny o stanie rannych ofiar katastrofy.

Dzisiaj — jak komunikuje nam inspektorat kolejowy — o godzinie 8·12 przyjeżdża dyrektor kolei północnej bar. Banhans celem odwiedzenia rannych w szpitalach.

Zamach na włoską parę królewską.

Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 14 marca.

Rzym. (T. B.) Gdy para królewska rano jechała do Panteonu na nabożeństwo żałobne za króla Humberta, **oddało pewne indywiduum do niej 2 strzały rewolwerowe.** Król i królowa wyszli cało. Komendant eskortujących powóz kirasyerów major Lang odniósł ranę. Sprawcę zamachu uwięziono.

Rzym. (T. B.) Król i królowa jechali do Panteonu eskortowani przez kirasyerów pod komendą majora Langa. Na Via Lata w pobliżu Corso Umberto, niedaleko pałacu Doria' jakieś indywiduum **3 razy strzeliło z rewolweru.** Para królewska wyszła bez szwanku. **Sprawcę zamachu natychmiast uwięziono.** Król i królowa pojechali dalej do Panteonu, gdzie król zawiadomił o zamachu ministra oświaty Credaro Ramzy. Major Lang spadł z konia i odwieziono go w powozie do szpitala. — Sprawcę zamachu odstawiono do komisaryatu policyi Trevi, gdzie oświadczył, że nazywa się **Antonio Dalbo, liczy lat 21**, rodem z Rzymu a z zawodu murarz.

Kiedy para królewska po nabożeństwie opuszczała Panteon, tłum tam zgromadzony urządził entuzyastyczną owacyę parze królewskiej. Tłum podążył za powozem, który tą samą drogą powracał do Kwirynału. — W ciągu całej drogi wznoszono okrzyki: Niech żyje król, niech żyje królowa, niech żyje dom sabaudzki. Wnet po powrocie do pałacu udał się król w otwartym automobilu do szpitala, by odwiedzić majora Langa. Po drodze był król znowu przedmiotem burzliwych owacyj.

Wiedeń (Tel. wł.) „Neue Freie Presse“ przynosi w popołudniowem wydaniu jeszcze następujące szczegóły o zamachu:

Anarchista stał pod słupami pałacu Salviatti, gdy powóz królewski nadjechał. Momentalnie wyjął rewolwer i strzelił trzy razy. Pierwsze strzały skierowane były ku powozowi, trzeci zaś do stojącego na warcie policyanta.

Major Lang spadł natychmiast z konia. Nieliczni przechodnie pospieszyli ku anarchiście, aby go ująć. Stawiał on jednak zacięty opór. Dopiero przy pomocy nadbiegłych policyantów przytrzymano go. Powozu królewskiego nie wstrzymano, a król i królowa zachowali wielki spokój.

Majora Langa umieszczono w powozie i odwieziono następnie do szpitala. Tam dokonano mu natychmiast wyjęcia kuli.

Stan rannego oznaczyli lekarze, jako poważny, ale nie niebezpieczny. Major Lang doznał lekkiego wstrząśnienia mózgu.

Rzym. (Tel. wł.) Podczas gdy zranionego majora Langa przewieziono do szpitala wojskowego, król udał się do Panteonu, aby wysłuchać mszy żałobnej za duszę ojca swego. Król był bardzo spokojny. Gdy po nabożeństwie król opuszczał Panteon ludność zgotowała mu wielką owacyę. Z Panteonu udał się król do kwirynału, aby zobaczyć dzieci, następnie zaś zaraz pojechał do szpitala do majora Langa.

Sprawca zamachu przy pierwszem przesłuchaniu oświadczył, że jest anarchistą i strzelał z polecenia swych towarzyszy.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Ztg. am Mittag“ donosi z Rzymu, że stan majora Langa jest bardzo poważny, gdyż **został trafiony dwoma kulami.** Po zamachu król nie zatrzymując się udał się do Panteonu, gdzie o zamachu nic nie wiedziano.

Rzym. (Tel. wł.) Stan majora Langa, który z początku był groźny, polepszył się. Jedna z kul przebiła hełm i **ugodziła go w tył czaszki.**

Całe miasto z entuzyazmem witało króla owacyjnie. Wszystkie domy przyozdobione flagami. Zbrodnia wywarła wielkie wrażenie i wywołała ogromne wzburzenie przeciw anarchistom.

Sprawca zamachu.

Rzym. (T. B.) Sprawca zamachu jest młodym człowiekiem, bez zarostu, wcale dobrze ubranym. Twarz jego wykazuje charakterystyczne rysy apaszy. Już przy pierwszem przesłuchaniu, po krótkiem milczeniu odpowiedział, że należał do bandy apaszów i trzechkrotnie był za kradzież karany. **W ostatnich latach stał się anarchistą i należy do kierunku indywidualistycznego.** — Zrazu oświadczył, że znalazł rewolwer, potem jednak przyznał, że już od dłuższego czasu go posiadał. Sprawca zamachu kilkakrotnie zmieniał w ciągu przesłuchania swą taktykę.

Z Rady państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Izba zakończyła więcej niż tydzień trwającą dyskusyę nad wnioskami komisyi drożyźnianej w sprawie kartelł, drożyzny węgla i podatku spirytusowego.

Po przemówieniach mowców generalnych zabierali głos sprawozdawcy pp.: Diamand i Steinhaus, następnie zaś o g. 4 popoł. przystąpiono do głosowania, które trwało kilka godzin i chwilami miało przebieg burzliwy.

Pp.: Zarański i Teufel w ciągu dyskusyi postawili wnioski formalne, aby wnioski, odnoszące się do kartelli, drożyzny węgla i nafty, zostały przekazane komisyi gospodarczej, wnioski zaś w sprawie podatku spirytusowego komisyi finansowej. Wnioski te zostały odrzucone.

Następnie przystąpiono do głosowania nad wnioskami komisyi drożyźnianej co do administracyjnych zarządzeń przeciw kartelom. — Pierwszy punkt tego wniosku, opiewający, aby rząd przedłożył sprawozdanie o warunkach przedwstępnych monopolisowania wielkiego handlu, względnie produkcyi szeregu towarów podrożonych przez kartele, odrzucono. Przyjęto zaś wniosek mniejszości Steinhausa, aby, dopóki niema ustawy kartelowej, rząd wobec przedsiębiorstw kartelowych stosował zarządzenia administracyjne, nadające się do zmuszenia ich do cen niższych.

Izba uchwaliła następnie wniosek komisyi drożyźnianej, wzywający rząd, aby dla powstrzymania drożyzny nafty poczynił potrzebne zarządzenia, oraz wniosek dodatkowy p. Diamanda, aby koszta produkcyi państw. fabr. nafty w Drohobyczu służyły za regulatyw obliczeń cen nafty.

W sprawie węglowej postanowiono punkty 1, 2 i 4 wniosku komisyi, który domaga się przymusowego zarządu i wywłaszczania kopalń węglowych, odesłać do komisyi gospodarczej, resztę wniosków w sprawie drożyzny węgla uchwalono.

W sprawie spirytusowej przyjęto 1-szy punkt wniosku komisyi, domagający się przedłożenia projektu ustawy o zniesieniu wszystkich premij, udzielanych gorzelniom, z wyjątkiem gorzelń rolniczych, jakoteż wniosek, wzywający rząd, aby wystąpił przeciw staraniom rafinerów spirytusu, domagających się zaprowadzenia przymusu koncesyjnego.

Po ukończeniu głosowania przystąpiono wreszcie do następnego punktu porządku dziennego, t. j. do pierwszego czytania ustawy wojskowej, przyczem prezydent zarządził zapisywanie się mowców.

Dzisiejsze posiedzenie.

Wiedeń. (T. B.) Izba posłów rozpoczęła dyskusyę nad przedłożeniami wojskowemi.

Hr. Stuergkh wita z zadowoleniem, że Izba przechodzi z biernego stanowiska wobec przedł. wojsk. do czynnej akcyi, w czem widzi potwierdzenie, że Izba nietylko w pełni uznaje znaczenie reformy wojsk., ale także obecną sytuacyę polityczną. Wojskowe stanowisko mocarstwowe jest nieodzowne nietylko dla ochrony wewnętrznego rozwoju i przeszkodzenia wszelkich zewnętrznych oddziaływań tamujących, ale jest też nieodzowne dla silnego poparcia rozwoju gospodarczego państwa.

Premier podkreślił, że daleko idąca reforma ustroju wojskowego jest u nas konieczną, ponieważ siła wojskowa oddawna cierpi z powodu deficytu materyału w ludziach. Dbanie zaś o dostateczny stan tworzy w systematycznem utrzymaniu i rozwoju bitności armii jedno z nieodzownych zadań polityki wojskowej. Reforma wojskowa jest dalej nieodzowną, ponieważ rażąca dysproporcya między liczbą ludności, a kontyngentem rekruta, oddziaływuje ujemnie na pewne urządzenia, co w czasie wejścia w życie dawnej ustawy wojskowej nie dawało się tak odczuwać.

Następnie przemawiał min. obr. krajowej Georgi.

Brak większości w Izbie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsze głosowanie nad wnioskami drożyźnianemi w Izbie posłów dało wynik bardzo radykalny. Przyjęto bowiem daleko idące wnioski przeciw kartelom, przeciw lichwie naftowej i węglowej. Ciekawym epizodem była tu obrona nafciarzy przez p. Steinhausa. Dr Steinhaus (sam nafciarz) domagał się od rządu utrzymania dotychczasowych cen nafty twierdząc, że producenci nafty nic nie zarabiają.

Wielką niespodzianką dnia był wynik głosowania nad zniesieniem bonifikacyi gorzelnianych. O zatrzymanie bonifikacyi dla wszystkich gorzelników najgwałtowniej walczyli konserwatyści polscy. Bonifikacye bowiem w Galicyi otrzymują wyłącznie obszarnicy gruntowi, w których rękach są gorzelnie. Tymczasem ludowcy i część narodowych demokratów uchwaliła wstrzymać się od głosowania, gdy Koło polskie nie pozwoliło im głosować przeciw. Zwłaszcza posłowie chłopscy oświadczyli się ostro przeciw wspieraniu wielkich gorzelników (małe i współdzielcze gorzelnie uznała cała Izba za godne bonifikacyi) subwencyami rządowemi. W ten sposób wnioski o zniesienie bonifikacyi gorzelnianych uzyskały w Izbie większość ku wielkiemu oburzeniu konserwatystów. Praktyczna korzyść tej uchwały będzie coprawda niewielka, ponieważ do zniesienia bonifikacyi potrzeba zezwolenia rządu węgierskiego, które napewno nie zostanie udzielone.

Wczorajsze głosowania wykazały brak jakiejkolwiek większości w Izbie. Za wnioskami, pośrednio przeciw rządowi skierowanemi, głosowali liczni posłowie niemieccy i czescy. Brak jakiejkolwiek organizacyi w większości, którą przedtem jedynie Dr Biliński swą zręcznością i wpływem potrafił kierować. Taka większość nie spełni zadań, jakie jej rząd stawia (ustawa kanałowa, wojskowa, ubezpieczenie socyalne i t. d.).

Wojna włosko-turecka.

Utrudnienie żeglugi w Dardanelach.

Konstantynopol. (T. B.) Ministerstwo wojny ogłasza, że komendant w Dardanelach doniósł, iż parowce i okręty żaglowe odtąd będą mogły przepływać przez cieśninę na linii zarezerwowanej dla żeglugi tylko wówczas, jeżeli będą prowadzone przez pilotów. Zresztą przebycie cieśniny zabronione jest ze względu na grożące niebezpieczeństwo.

Niema floty włoskiej na morzu Egejskiem.

Rzym. (T. B) Agencya Stefaniego zaprzecza doniesieniom kilku pism, jakoby włoskie okręty wojenne znajdowały się na morzu Egejskiem. Niema tam ani jednego włoskiego okrętu wojennego.

Turecki biuletyn o zwycięstwie.

Konstantynopol. Ministerstwo wojny ogłasza telegram komendanta w Tobruk, donoszący, że d. 11 bm. odbyła się walka z 3 nieprzyjacielskimi batalionami piechoty i 2 bateryami górskiemi, które były w drodze do Nazura. Z początku Włochów pobito, później jednak gdy oni otrzymali posiłki, przyszło znowu do ataku. **Walka trwała 11 godzin.** Okręty wojenne i mitralezy wspierały Włochów. **Mimo to nieprzyjaciela (t. j. Włochów) pobito i zmuszono do ucieczki do fortów i na okręty.** Straty Włochów są znaczne. Jeden (!) Włoch dostał się do niewoli. Po stronie tureckiej padło 2 żołnierzy(!) a 2 zostało ranionych(!) Nadto 16 ochotników poległo, a 65 zostało poranionych. Turcy i Arabowie zdobyli wielkie łupy.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 14 marca.

Zaprzeczenie Watykanu.

Rzym. (T. B.) „Osservatore Romano“ donosi: Niektóre pisma włoskie i zagraniczne podały wiadomość, że ma się ukazać dekret papieski w sprawie zmiany granicy wieku dla święceń kapłańskich. Możemy zapewnić, że wiadomość ta jest zupełnie nieuzasadniona i że Papież nigdy nie zamierzał ani wydawać takiego dekretu, ani przeprowadzać takiej reformy.

Po katastrofie.

Wiedeń. (T. B.) Jak „Corresp. Wilhelm“ donosi, z powodu katastrofy w Trzebini, wyjechali dziś do Trzebini i Krakowa dyrektor kolei półn., szef sekcyi, bar. Bahnhans i inspektor, radca rządu Karasek, z ministerstwa kolei.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Obiegają pogłoski, że prócz polityków sprzyjających hr. Khuen Hedervary'emu otrzymają wezwanie do cesarza także i przedstawiciele opozycyi. Do tej pory nie otrzymał wezwania min. Lucacs, co zwraca ogólną uwagę.

Podobno cesarz żąda, aby załatwiono w sejmie jak najprędzej reformę wojskową, aby artykuł 18 ustawy wojskowej z r. 1888 dokładniej sprecyzowano oraz, aby główne zasady reformy wyborczej zostały ustalone i oznaczony termin wzięcia jej pod obrady przez sejm węg.

Układy ze strajkującymi górnikami.

Londyn. (T. B.) Donoszą urzędownie o konferencyi właścicieli kopalń z górnikami: Omawiano dalej ogólną sytuacyę, poczem konferencyę odroczono do następnego dnia, aby delegatom dać możność zastanowienia się nad propozycyą Asquitha.

Wojsko przeciw strajkującym.

Berlin. (Tel. wł.) Rząd wysłał bardzo silne **oddziały kawaleryi i piechoty do okolic zagrożonych strajkiem węglowym.** Wojsko otrzymało instrukcye, aby postępowało z całą bezwzględnością. Warty nocne zaciągane przez policyę miejscową uzbrojone zostały w karabiny.

Budżet rosyjski.

Petersburg. (Tel. wł.) Wedle sprawozdania referenta budżetu na rok 1912 p. Aleksiejenki dochody zwyczajne wynoszą 2,855,161,551 rb., dochody nadzwyczajne 5,400.000 rb, ogółem na 2,860,569,551 rb. Wydatki zwykłe wynoszą 2,685,950.215 rb., nadzwyczajne 289,301.885 rb., ogółem 2,975,252.100 rb.

Komisya rozpatrując projekt ministra skarbu, zwiększyła budżet o 41 milionów. Wydatki zwyczajne w porównaniu z r. ub. zwiększono o 158 milionów. z tego na marynarkę 56 mil., na oświatę 16 mil. Suma ogólna wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych w r. 1912, nie licząc 100 mil. na umorzenie renty wynosi 2,847,643.694 rb., suma dochodów stałych i niestałych — 2,901,919.261 rb. Po wliczeniu 100 milionów na umorzenie papierów państwowych, bilans wynosi 3,001,919.261 rb. i przewyższa budżety każdego z państw europejskich.

Następca Czarikowa.

Petersburg. (Tel. wł.) Jak donoszą z kół politycznych następcą Czarikowa mianowany zostanie brat ambasadora wiedeńskiego, obecny poseł rosyjski w Bukareszcie, Giers.

Zasypanie kanału panamskiemu.

Londyn. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą, że kanał panamski jest zagrożony trzęsieniem ziemi. Przy przekopywaniu trafiono na wulkan, który był nieczynny. Obecnie wulkan ten zaczyna znowu ruszać się i grozi zasypaniem robót kanałowych. Amerykanie zapowiadają jednak, że są gotowi bodaj nanowo przekop rozpocząć.



Zakład artystyczno kamieniars i budowl.
Józefa KULESZY
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. **Telefon 1359.**

KONKURS
na posadę ORGANISTY
w Zawoi (ad Maków)
Podania należycie udokumentowane należy wnosić najpóźniej do 1 kwietnia. 432 3 1

!! NA POST !!
Ementaler Groyer
Imperial Roquefort
:-: **Bryndza** :-:
węgierska najlepszej jakości
poleca
Wojciech Olszowski
KRAKÓW
Mały Rynek róg ul. Szpitalnej

Wielka sprzedaż jabłek
deserowych i kompotowych po najniższych cenach we dwóch składach ul. Mikołajska 7 i Stolarska 5 w pobliżu Małego Rynku.
434 5 1 Grzegorz Cmoć.

Precz z gruźlicą!!
Hanaka



patentowana maszyna do froterowania i równocześnie woskowania podłóg jest najnowszym wynalazkiem dla dobra zdrowia i zachowania czystości.
Niezbędna w każdym domu. Nie potrzeba więcej froterów każdy może z łatwością sam froterować. Aparat należycie funkcyonuje nie do zniszczenia każdą część składową można wymienić. — **Cena kompletu tylko K 24·** — wyłączny skład na Kraków Podgórze i okolice firma
REIM I SKA
Kraków, Rynek l. 37.
Prospekty darmo i opłatnie

Szlachetne Wina Węgierskie

Zieloniak . . .	1	wielka	butelka	1·— K.
Samorodner . .	1	„	„	1·30 „
Hegelayskie . .	1	„	„	1·50 „
Tokaj wytrawny	1	„	„	2·— „
Tokaj Szamorodner stare	1	„	„	2·50 „
Tokaj Maślacz .	1	„	„	4·— „

Przy zakupnie 10ciu flaszek 1 darmo.
Dla Przewieleb. Duchowieństwa polecam Wina Mszalne w beczkach za 100 litr. po Koron 72, 80, 110, 120, 150 i 200.
HURTOWNY HANDEL WIN
Jakóba Piekły w Podgórzu
430 10 1

Już wyszedł
Zeszyt lutowy
BIBLIOTEKI POPULARNEJ
miesięcznika polskiego w Wiedniu
zawierający zagadkę
za której rozwiązanie wyznaczono
100 koron nagrody
Bliższe szczegóły w prospektach
Prenumerata 12 koron rocznie, 6 koron półrocznie, 3 korony kwartalnie.
Wien, III/3 Reisnerstrasse 38.

FIRMA VYDRA
FABRYKA
środkow spożywczych
PRAGA 7.
uprasza Panów handlarzy drzewa i pił do przystąpienia do oferty dostaw desek jodłowych i sosnowych I-ej i II-ej sorty 7 - 13 mm. grube, 4—6 m. długie, 14—30 cm. szerokie. Ceny są podane przy dostawie wagonów franco Stacya Alt-Lieben, Czechy.
427 5 1

W Krakowie ul. Kanoniczna l. 18.
JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma.



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do
Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,
które nie ma żadnych agentów ani naganiaczy.

MYŚL ROBOTNICZA
Organ Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników z siedzibą w Krakowie.
Wychodzi co dwa tygodnie.
Prenumerata roczna wynosi K. 3.

„Myśl Robotnicza" jest jedynem u nas pismem polskiem robotniczem, zawodowem, redagowanem w duchu chrześcijańskim. Informuje dokładnie o ruchu robotniczym i życiu w stowarzyszeniach robotniczych.

„Myśl Robotnicza" jest dobrym informatorem i podręcznikiem praktycznym dla chcących pracować w stowarzyszeniach robotniczych.

Czystą „Żytniówkę"
w beczułkach 3¾ litrowych 10 koron — w blaszankach 5 litrowych 12 koron wysyła za pobraniem franko do każdej miejscowości
Zarząd gorzelni Balin, poczta Chrzanów.
433 6 1

CHEMIA i MIKROSKOP
są dziś najpotężniejszą bronią w ręku fabrykanta tutek i bibułek cygaretowych.

Jak nadszedł ten czas, że lajka wyrabiającego Tutki cygaretowe, nie można nazwać na seryo fabrykantem! Dziś chcąc palaczom dostarczyć wyrobu o ile możności jak najmniej szkodliwego konieczną jest dokładna znajomość chemii, mikroskopu i odnośnych ulepszeń technicznych. To też **na podstawie mych własnych rozbiorów chemicznych i badań mikroskopowych,** oraz na podstawie wyrobionego smaku i fachowych mych wskazówek, mam zrobioną bibułkę cygaretową, znaną ogólnie pod nazwą:

„SALVESOL-NORIS"

Nie wyliczam zalet, jakie posiadają owe tutki cygaretowe **„Salvesol-Noris"** z watą w ustnikach tejże samej nazwy, gdyż są powszechnie znane i ulubione tak w kraju jak i zagranicą. 669 0

Do nabycia we wszystkich trafikach.
Mr. W. BEŁDOWSKI
Fabryka tutek i bibułek cygaretowych w Krakowie.

UTRZYMANIE ZDROWEGO ŻOŁĄDKA
polega głównie na utrzymaniu, pobudzeniu i uregulowaniu trawienia i usunięciu przykrego zatwardzenia. Skutecznym środkiem, z wybieranych, najlepszych i najskuteczniejszych ziół leczniczych, starannie przyrządzonym, pobudzającym apetyt, przyspieszającym trawienie i lekko odprowadzającym, który usuwa, i łagodzi znane następstwa nieumiarkowania, nieodpowiedniej dyety, zaziębienia, siedzącego trybu życia i przykrego zatwardzenia n. p. zgagę, odbijanie się, nadmierne tworzenie się kwasów i kurczowe boleści **jest Dra Rosa Balsam żołądkowy** apteki B. Fragnera w Pradze.

OSTRZEŻENIE! Wszystkie części opakowania noszą prawnie deponowany znak ochronny.
Skład główny: Apteka **B. FRAGNER'A** C. k. Dost. Dworu
„ZUM SCHWARZEN ADLER" PRAG KLEINSEITE 203, Ecke d. Nerudgasse
WYSYŁKA CODZIENNIE. CAŁA FLASZKA 2 K. PÓŁ FLASZKI 1 Kor.
Pocztą za nadesłaniem K. 1·50 mała flaszka, K. 2·80 duża flaszka, K. 4·70, 2 wielkie fl., K. 8·— 4 wielkie fl., K. 22·— 14 wielkich fl. do wszystkich stacyi monar. austro-węgier. franko. — Składy w aptekach Austro-Węgier.
W Krakowie w aptekach: M. Maslowski, M. Reder i K. Wiszniewski.

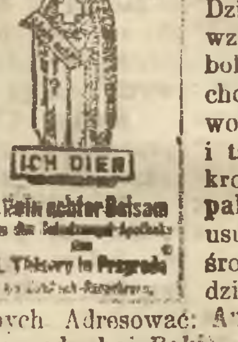
Familien & Moden Zeitung für Osterreich-Ungarn.
Najlepsze i najtańsze illustrowane czasopismo poświęcone sprawom
gospodarstwa domowego i rodziny
z 9-ma cennymi dodatkami.
Tygodniowo 1 zeszyt po 24 halerzy
z przesyłką pocztową K. 3·20 kwartalnie.
Gotowe do użycia formy po 20 hal. dla naszych abonentów.
Wybitny organ dla ogłoszeń na Austro-Węgry. — Numera okazowe darmo i opłatnie.
Zamawiać można we wszystkich księgarniach lub wprost w Administracyi w Wiedniu I., Dominikanerbastei 10.



Aparaty fotograficzne uznane za pierwszorzędne
własnej i obcej konstrukcyi. Wypracowanie wszelkich zdjęć amatorskich w naszem atelier. Wobec wielkiego obrotu, stale świeży materyał. Zalecamy przed kupnem aparatu zasięgnąć naszej rady. Nasze ulubione aparaty „Austria" mogą być zamawiane także przez każdy skład aparatów fotogr. — Cenniki darmo. — Kupcy zechcą się zwracać do naszego domu eksportowego „Kamera-Industrie", Wien, VII.
R. Lechner (Wilh. Müller) Fabryka aparatów fotograficznych. **Wien, Graben 30 i 31.** Największy skład wszelkich artykułów fotogr.; atelier dla amatorów.

APTEKARZA
A. Thierry'ego Balsam

Jedynie prawdziwy tylko z zieloną zakonnicą, jako znakiem ochronnym. Prawnie zastrzeżony. Każde fałszerstwo, naśladownictwo i sprzedaż innych balsamów z podrobieniem znaku będzie sądownie ścigane i surowo karane. Balsam ten jest **Nieprześcignionym skutecznym środkiem leczniczym przy wszelkich chorobach płucnych i piersiowych, uśmierza katar i zmniejsza, flegmę usuwa bolesny kaszel.**



Działa znakomicie przy zapaleniu gardła, chrypce i wszelkich chorobach gardła. Usuwa gruntownie **każdą** febrę. Leczy wszelkie choroby wątroby, żołądka, **jelit, kurcze** żołądka i kolki. Leczy hemoroidy i krwawiące **żyły**. Działa łagodnie przeczyszczająco, czyści **krew** i nerki, wzmacnia apetyt i trawienie. Służy znakomicie przy bolu zębów, dziurawych zębach, i psuciu się dziąseł i t. p. chorobach zębów i jamy ustnej; usuwa nieprzyjemną woń z ust i żołądka. Jest dobrym środkiem na robaki i tasiemca. Leczy wszelkie rany, blizny, różę latającą, krosty powstałe z gorąca, fistuły, brodawki, **rany zapalne, odmrożenia członków,** zadraśnięcia, wyrzuty i usuwa darcie, reumatyzm, ból uszu, i t. d. Jest wogóle środkiem, którego nie powinno braknąć w żadnej rodzinie zwłaszcza podczas epidemyi influenzy, cholery i innych. Adresować: **An die Schutzengel - Apotheke des A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch.** 12 małych, lub 6 większych flaszek lub 1 specyalna duża flaszka kosztuje 5 K 60 h. Mniej nie wysyła się. Wysyłka tylko za nadesłaniem kwoty z góry lub za pobraniem.
Przy większych zamówieniach znacznie taniej.

SIŁA I DZIAŁANIE
prawdziwej ściągającej maści babkowej



Zapobiega i usuwa zakażenie krwi. Czyni prawie zawsze każdą bolesną **operacyę zbyteczną.** Znajduje zastosowanie przy: zatamowaniu przewodów mlecznych, stwardnieniu piersi u położnic, róży **latającej,** niegojących się ranach na nogach, przy zranieniach, **nabrzmieniach** nóg, a nawet przy raku; przy ranach **powstałych** przez uderzenie, pchnięcie, postrzał, cięcie lub zmiażdżenie; do wyciągnięcia wszelkich ciał obcych, jak: odłamków szkła, drzazg **drzewnych,** piasku, śrutu, cierni i t. d.; przy wszelkich wrzodach, nowotworach, karbunkułach, narościach, nawet przy raku; **przy zanokcicach,** obieraniu paznokci, pryszczach, owrzodzeniach nóg, **ranach zapalnych,** przy odleżeniu u chorych, krwawiących wrzodach, **przy ropieniach** uszu, przy krwawieniu u dzieci i t. d. Wysyłka za nadesłaniem **kwoty** z góry, lub za pobraniem 2 słoiki kosztują kor. 3·60. **Do nabycia we wszystkich większych aptekach.** En gros w składach aptecznych.
Adresować: 1762 12 2
Schutzeugel-Apotheke des A. Thierry
in Pregrada bei Rohitsch.

Zakłady lecznicze Dra Brehmer'a
Lekarz kierujący Dr. F. Weimer
Inhalatoryum, gabinet Röntgenowsk. Kuracya letnia i zimowa. Starożytny park. 561 metr nad p. morza.
dla piersiowo chorych
Elektryczne światło. Opalenie gorącą parą. — Prospekty bezpłatnie. Stacya kol. Friedland, Bez. Breslau.
Görbersdorf na Śląsku.

Technikum Mittweida
Dyrektor: **Prof. A. Holzt.** Królestwo saskie.
Wyższy Zakład naukowy dla wykształcenia w elektrotechnice i budowie maszyn — Oddzielne oddziały dla inżynierów, techników i werkmistrzów. Laboratorya elektrotechniczne i maszynowe. Warsztaty fabryczno-naukowe. W roku szkolnym 36 było kształcących się 3610.
Programy etc. udziela Sekreteryat.

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY
pod firmą
Chrześcijańskie Towarzystwo oszczędności i pożyczek
w Krakowie, Plac Maryacki 2.
przyjmuje wkładki oszczędn. na 5%
i oprocentowuje je od dnia włożenia.
Udziela swym członkom **pożyczki hipoteczne, wekslowe,** za poręczeniem i na podkład na dogodnych warunkach.
Godziny urzędowe: od 9-1 rano codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt

---

ZAŁOŻONY W ROKU 1872.



ZAKŁAD
ARTYST.-KAMIENIARSKI
BRACI
TREMBECKICH
w Krakowie
Rakowiecka l. 7
(dom własny) Telefon 462
Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a w szczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

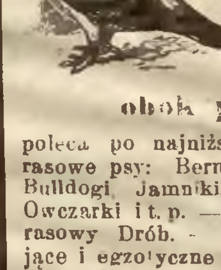
Do sprzedania
Willa
drewniana o kilku pokojach w górskiej okolicy 10 minut piechotą od kolei. Wiadomość: Biuro „REKLAMA" Kraków, Krowoderska 15. 385 10 7

Do sprzedania
od 1 marca do końca maja
Jaja indycze pop. 40 hal., kacze pół krw Pekingi 15 hal., jaja gęsi Emdeńskich 50 h., kurze pół krwi Zielononóżki 15 hal., Afrykanki 12 hal. — Zarząd dóbr Wielka Wieś, o. p. Wojnicz 421 3 2



Zarząd pasiek Antoniego Krasińskiego w Jezierzanach
ad Borszczów wysyła w 5 kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipowy w cenie 7 kor. 50 hal., a wyborny miód 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy, kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Orzyniak, i t. d. w 5-kilowych blaszankach, wszystkie opłatnie w cenach od koron 6 40 hal. do koron 6 70 hal. Cenniki na żądanie franko.

PIERWSZY GALICYJSKI POLSKI



Zakład zoologiczny
KAZ. WALTERA
W KRAKOWIE
ul. Sławkowska 31
obok plantacyj
poleca po najniższych cenach czysto rasowe psy: Bernardy, Doggi, Pudle, Bulldogi, Jamniki, Foxteryery, Spitze, Owczarki i t. p. — Wszelkiego rodzaju, rasowy Drób. — Zagraniczne śpiewające i egzotyczne Ptaki. Wypycha ptaki i zwierzęta etc. — Cenniki darmo.
213 15 7

JESIEŃ I ZIMA 1911.
Materyały jedwabne
na suknie damskie, bluzy, szlafroki, i na podszewki.
Materyały Wełniane
na kostyumy suknie wizytowe, żakiety, płaszcze, bluzy, szlafroki i t. p.
Gotowa konfekcya damska
Kostyumy, żakiety futrzane, płaszcze i różne okrycia.
poleca
Ceny konkurencyjne
Marya Prauss
Kraków, Rynek 7.
(Wzory i Modele Paryzkie)

Prosi o wsparcie
człowiek 60 cio letni, przez dłuższą chorobę niezdolny do pracy, wyczerpawszy wszystkie środki materyalne, a mając do utrzymania czworo kształcących się dzieci. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

Praktykanta
na naukę techniki dentystycznej przyjmie Zakład dentystyczny Dra W. Wernikowskiego, Rynek 6. 418

Od 1 korony
Sukienki dziecinne
Od 4 koron
Suknie damskie
w Krakowie ul. Grodzka l. 18.

Imieniem Spółki komandytowej właścicielki „Głosu Narodu" Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik

Drukarnia „Głosu Narodu" (pod zarz. J. R. Dobrzańskiego) w Krakowie ul. Basztowa l. 35